№ 72. Piątek 28. Marca 1856. Rok Gazecie 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Dania. — Księstwa Naddunajskie. — Montenegro. — Turcya. — Azya. — Afryka. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Ameryka.

(Zaburzenia w Guyanie. — Soulouque powrócił do stolicy. — Wichrzenia mexykańskie. — Ujęcie okrętu amerykańskiego z niewolnikami. — Wiadomości z prowincyi argentyńskich.)

Według doniesień z Demerary z dnia 26go lutego wybuchły w Guyanie angielskiej niepokojące zaburzenia. Murzyni zrabowali sklepy osiadłych w Guyanie rękodzielników portugalskich, do których od niejakiego już czasu zawziętą żywili nienawiść. Głównym przewódźcą w tych rozruchach jest niejaki John Sayers Orr, znany także pod imieniem „Anioła Gabryela.“ Wydalony już raz z Guyany powrócił w zeszłym roku do ojczyzny i zaczął na nowo podburzać swych ziomków przeciw osadnikom portugalskim, którzy przemyślnością swą w krótkim czasie znacznego dorobili się majątku i ztąd wielką wzniecają zawiść, do czego przyczynia się nie mało i to, że wszyscy są katolikami.

— Według wiadomości z Jacmel (na Hayti) z dnia 28. lutego powrócił Cesarz Soulouque do Port-au-Prince. — Z Valparaiso donoszą pod d. 31. stycznia, że kolej żelazna z Valparaiso do Santiago ukończona już na cztery mile przestrzeni.

Z **Vera Cruz** donoszą z 22. lutego: „Kilku więźniów z kasztelu San Juan de Ulloa ogłosiło dnia 13. b. m. „Pronunciamento,“ zkąd przyszło do znacznych zawichrzeń. Kasztel ten przeznaczony jest na więzienie przestępców politycznych. Między tymi znajdował się pewien Salcedo, o którym różne krążyły pogłoski, lecz nie miał on wiele sympatyi u mieszkańców krajowych. Dawniej trudnił się rozbojem i odgrywał rolę przywódzcy gerylów, a wkońcu dosłużył się stopnia kapitana w wojsku. Wezwał on miasto, by się w przeciągu kilku godzin poddało; w razie przeciwnym zaś zagroził mu bombardowaniem. Gubernator Clave odmówił wezwaniu, po czem dano z bateryi polnych ognia na miasto. Trwało to tak długo, aż pokąd kapitan fregaty francuskiej „Penelope“ o 60ciu działach nie przybył w pomoc mieszkańcom. Jak słychać upraszali o tę pomoc konzulowie zagraniczni, protestując w nocie zbiorowej przeciw tym bezprawnym gwałtom. Wczoraj wieczór poddał się kasztel, a kapitana Salcedo okuto wraz z jego stronnikami w żelaza. Złożono na nich sąd wojenny, i mają być rozstrzelani. Potąd jeszcze nie stracono Salceda; wszyscy jednak mieszkańce mocno się przeciw niemu oburzyli, i niewątpić, że przysięgli wydadzą nań wyrok śmierci. Podczas tych zaburzeń poległo ośm do dziesięciu mieszkańców; w kasztelu zaś odniosła pewna liczba żołnierzy skaleczenia przypadkowym wybuchem jednej części amunicyi tam złożonej. W kraju tym dopuszczano się potąd wielu już zdrożności i nadużyć, lecz Salcedo przewyższył w tem podobno wszystkich swych poprzedników. Kazał on dawać ognia bez żadnego względu, i szło mu tylko o wyrządzenie miastu szkody jak tylko można największej. Kościoły, oberże i domy prywatne ucierpiały od kul działowych; dostało się kilkanaście kul i paropływom, gdzie kilku majtków poległo.

— Piszą pod dniem 11. b. m. z **Rio de Janeiro:** Będący tu na stacyi angielski kontadmirał Hope Johnstone otrzymał niedawno z admiralicyi wiadomość, że kilka okrętów naładowanych niewolnikami opuściło wybrzeże Afryki i zamyślają wysadzić ich na ląd w Brezylii. Stosownie do tego, posłał kontradmirał różne pod swemi rozkazami okręta, ażeby krążyły, wszelako nie odniósł żadnego skutku. Bandera brezylijska była szczęśliwszą w swych poszukiwaniach. Dnia 29. stycznia pojmał brezylijski wojenny szonerbryg „Olinda“ pod wodzą lejtnanta pierwszej klasy Cureiro, i przywiózł do portu Bahyi północno-amerykański statek „Mary Smith,“ który wiózł więcej niż 370 niewolników. Okręt ten odszukano 21. stycznia w pobliżu odnogi św. Mateusza w prowincyi Espiryto Santo na kotwicy i zabrano. Naczelnik tego okrętu ma być jeden z obywateli Stanów Zjednoczonych a załoga składa się z Amerykanów i Portugalów. Wyprawił się 24. sierpnia z. r. z Bostonu do Ewandy na zachodniem wybrzeżu Afryki i tu nabrał tych niewolników.

— Korespondencya pruska otrzymała wiadomości z Montevideo, sięgające po dzień 3. lutego. Według nich miało prawodawcze zgromadzenie republiki Uruguajskiej zebrać się dnia 15. lutego. Dnia 1. marca miał nastąpić wybór nowego prezydenta republiki. Wystąpiło ośmiu kandydatów do prezydentury. Don Gabryel Pereira, zostający pod protekcyą jenerałów Flores i Oribe, miał największą nadzieję być obranym. Prócz tego okazały się także pomyślne widoki dla jenerała Cesara Dias, pełnomocnika Uruguaju przy rządzie w Buenos Ayres. Jenerał ten jest kandydatem zwyciężonej niedawno partyi konserwacyjnej. Rządowym dekretem z 11. stycznia b. r. zakazano wywędrowanym do Buenos Ayres naczelnikom konserwatystów: Munhoz, Torres i Beltram powrotu bez wyraźnego pozwolenia do Montevideo. Zakaz ten zostanie w mocy obowiązującej, aż pokąd prawodawcze zgromadzenie nie rozstrzygnie, czyli wygnańcy przyczynili się do rozruchu w kraju lub nie.

Dnia 17. stycznia złożył minister spraw zewnętrznych w Uruguaju, Don Antonio Rodriguez swój portefeuille. W republice wzmagał się niedostatek pieniężny. Jenerał Flores puścił w obieg w ostatnich dniach swej prezydentury około 120.000 pesos w biletach skarbowych, które po wszelkiej cenie sprzedawano.

Hiszpania.

(Towarzystwo za poparciem rządu. — Wydalenie włóczęgów ze stolicy. — Depesza z 19. marca.)

Z **Madrytu** donoszą pod dniem 15. marca. Deputowani, którzy chcą skojarzyć się w jedno silne i zgodne Towarzystwo liberalne, ażeby wspierać rząd i niedać przewagi żadnemu z zagorzałych stronnictw opozycyjnych, zgromadzili się wczoraj wieczorem u wiceprezydenta Kortezów margrabiego Perales i wysłali deputacyę złożoną z siedmiu członków do Espartera, ażeby zaznajomić go dokładnie z swemi zamiarami i swym sposobem myślenia. — Na dzisiejszem posiedzeniu Kortezów zapytał pan Nocedal ministra spraw wewnętrznych, kiedy złożą ministrowie udzielone im podczas powstania Karlistów pełnomocnictwa wyjątkowe, lecz minister odmówił na to stanowczej odpowiedzi. — Madrycki gubernator cywilny wydalił z Madrytu na miejsce zkąd są rodem 2600 osób niemających w stolicy żadnego stałego zatrudnienia.

Depesza z **Madrytu** donosi pod dniem 19. marca: Nadzieja bliskiego pojednania z Rzymem ustala się. — W Lorca wybuchły chwilowe zaburzenia. — Demokraci waśnią się ciągle między sobą. — Statuta towarzystwa kredytu ruchomego będą w krótce potwierdzone.

Anglia.

(Król Belgijski. — Nowiny dworu. — Oficerowie austryaccy. — „Times“ o konferencyach. — Ruchy i przesyłki wojskowe. — Tunetanie wracają. — Helgoland i zaciągi cudzoziemskie. — Doniesienia z kolonii afrykańskich i z Liberyi.)

Londyn, 19. marca. Król belgijski, który wczoraj po południu przybył do Windzoru, zabawi jak słychać w Anglii tylko do przyszłego poniedziałku, poczem uda się z powrotem na Dower do Bruxeli, gdy tymczasem Dwór angielski przeniesie się tegoż samego dnia na wyspę Wight. — Lord Palmerston bawi od wczoraj na dworze u J. M. Królowej w Windzorze.

— Trzech wyższych oficerów austryackich znajduje się od kilku dni w Portsmouth, gdzie tak zwierzchności miejscowe, jak i komendant portu przyjmują ich z wszelką uprzejmością. (Oficerowie ci są: jenerał artyleryi Smola, pułkownik inżynieryi Wrbna i c. k. kapitan okrętowy Wissiak.) Zwiedzają oni wszystkie znaczniejsze zakłady w ogromnym tym porcie wojennym, a wczoraj udali się na pokładzie oddanego im do dyspozycyi paropływu „Fire Queen" do okrętu „Wellington" (o 131 działach) i „St. Vincent (o 103 działach.) Pierwszy z tych okrętów — jak wiadomo z banderą kontr-admirała sir R. S. Dundas, dał na powitanie tych oficerów austryackich jedną salwę z 10ciu dział. Goście ci zabawią 6 dni w Portsmouth.

— Dziennik *Times*, który potąd nie podawał żadnego sprawozdania o konferencyach paryskich oświadcza teraz, że nie może tego brać za złe ludności angielskiej, jeżli zaczyna się już niecierpliwić, i radaby dowiedzieć coś pewnego o nich. Rozbiera więc tę kwestyę i tak pisze między innemi:

„Jeżli Rosyi niepodobna pokazać się z flotą ani na morzu czarnem, ani na bałtyckiem, to jednak pozostała jej przeszło połowa siły zbrojnej na morzu. A jeżli sprzymierzeni opanowali południową stronę Sebastopola, to Rosya stawia opór jeszcze po tamtej stronie portu wązkiego. Wprawdzie zburzyliśmy jedną fortecę, a w drugiej spaliliśmy arsenał, ztemwszystkiem broni się Rosya na morzu bałtyckiem przeciw okrętom naszym i czeka tylko na ustąpienie flot naszych z Bałtyku, by poczynić przygotowania do przyszłego oporu, a za pomocą Prus niweczy wszelkie usiłowania nasze co do utrzymania ścisłej blokady. Cóż ztąd, żeśmy na wschodniem wybrzeżu czarnomorskiem zburzyli cały łańcuch warowni rozmaitych, kiedy Rosya pomknęła się z wojskiem swem w głąb Azyi Małej, i zdobywszy ważne stanowisko odniosła trynmf znakomity i świetny. Przyznać jednak potrzeba, że Rosya wysiliła się znacznie i wielkie straty poniosła, a mianowicie takie straty w pieniądzach i ludziach, jakich nawet roku 1812 nie doznała. Nie ma co wątpić, że chętnie zawarłaby pokój, lecz z drugiej strony pamiętać o tem należy, że i sprzymierzeni wydali na wojnę tę wielkie sumy. Nigdy jeszcze nie ponosiła oszczędna i pracowita ludność francuska takich kosztów wojennych jak teraz, i rzeczą niewątpliwą, że ubytek pieniędzy dał się już uczuć krajowi. Co zaś do Anglii, tedy rzeczą jawną, że się do wojny tak doskonale uzbroiła, jak nigdy jeszcze przedtem. Nigdy jeszcze nie miała Anglia tak licznych i do walki gotowych sił zbrojnych na lądzie i morzu, jak właśnie w tej chwili. Siły nasze pieniężne prawie jeszcze nie tknięte, a do dalszego prowadzenia wojny łatwo nam o pożyżczkę jakichkolwiek kwot pieniężnych pod słusznemi warunkami. Lecz czy podobna nam samym wojnę prowadzić? I czyli byłoby to roztropnie zrywać z Francyą, i tym sposobem mieć przeciw sobie całą Europę?"

„Brzmi to nieco dziwnie, a jednak prawda jest, że „sprzymierzeni mniej zdziałali, a Rosyanie więcej ucierpieli." niżby się słusznie spodziewać tego należało. Jestto spostrzeżenie, które powinnoby obie strony nakłonić do umiarkowania. Rosya ocaliła sławę dzielności swej w walce odpornej, lecz poniosła przy tem straty ogromne, i nadal niepodobna by jej było wytrwać w walce bez doznania klęsk niczem niepowetowanych. Na przyszłość nie będzie już zapewne uganiać się za czczą marą, uzna niezawisłość słabszych swych sąsiadów, i nie odmówi rękojmi dla zapobieżenia wszelkich na przyszłość nadużyć. Słuszne to zresztą żądanie, by morze czarne otworzono wolnemu handlowi wszystkich narodów, by Sebastopol przestał być groźbą ustawiczną dla Turcyi; by Rosya nie tamowała jak potąd handlu europejskiego, i by na przyszłość nie zakładała fortec groźnych ani u wybrzeży morza bałtyckiego, ani nad morzem czarnem. Aż do tego więc stanowiska wojennego dotarli już sprzymierzeni, i niepodobna pełnomocnikom zaprzeczyć lub zniweczyć tych zdarzeń już dokonanych."

„Lecz gdybyśmy chcieli przy tem obstawać, by Rosyi nie wolno było mieć żadnej floty, żadnego arsenału, żadnego portu warownego u wybrzeży morskich lub u ujść rzek wpadających do morza, natenczas byłoby to okrykiem: „Delenda est Carthago!," a tego dotychczas wcale jeszcze nie potrzeba."

— Według doniesień z *Malty* z 12. marca odpłynęło ztamtąd ostatniemi dniami 1800 żołnierzy, a z końcem lutego 3200 żołnierzy do Krymu. Dalsze posyłki wojskowe mają wkrótce nastąpić. Siłę zbrojną wysłaną z wyspy zastąpił oddział liczący 1060 ludzi z pierwszego pułku angielsko-włoskiej legii, a wkrótce spodziewają się jeszcze dalszych 2000 legionistów. Paropływ liniowy „St. Jean d'Acre" odpłynął w strony wschodnie; inne okręta angielskie tej samej klasy mają też niezwłocznie powrócić na dawniejsze swe stacye u wybrzeży morza czarnego. Również odpłynęło ku stronom wschodnim pięć francuskich okrętów liniowych i cztery fregat francuskich dnia 5go marca. Do Malty zawinęło z powrotem z Konstantynopola do Tunetu około 1000 żołnierzy z kontyngentu tunetańskiego, a w liczbie tej było zaledwie 12 oficerów. Z wyjątkiem kilku tylko chorych, którzy pozostali w szpitalu tureckim, ma to być cała pozostałość z tunetańskiego korpusu pierwotnego, liczącego niegdyś 10.000 zbrojnych.

— *Weser Ztg.* zawiera następujące doniesienia z Helgolandyi: Ze strony angielskiego rządu uchwalono rozstawić nawet po zawarciu pokoju 1000 ludzi legii cudzoziemskiej tutaj, a 1000 w Shorncliffe; piąty pułk się formuje teraz. Napływ ochotników trwa nieprzerwanie, nieraz przywozi mała łódź rybacka 4—5 ludzi, którzy ledwo mogą się w niej pomieścić; rybak otrzymuje przeszło dwa funty za głowę i za to naraża na niebezpieczeństwo swoje życie i pasażerów. Zresztą jest teraz rząd bardzo ścisły w przyjmowaniu; i tak paropływ „Helgoland," który przeszłej soboty odpłynął był z pierwszym tegorocznym ładunkiem, a w poniedziałek wieczór stanął już z powrotem w porcie Hamburga, przywiózł z sobą około 40 legionistów, których w Helgolandyi nieprzyjęto. Policya hamburska nie odebrała ich, jak zwykle, bo nie przyszła na pokład okrętu. Angielski wojenny parowiec „Prometheus" odchodzi co piątku z Glückstad do Helgolandyi i przewozi przeciętnie 150 legionistów. Pułkownik Steinbach i korpus jego oficerów w Helgolandyi twierdzą, że im więcej ludziom stawia się przeszkod, tem w większej liczbie przybywają. I tak się dzieje w samej rzeczy, gdyż nieraz przybywają po kilka razy ci sami, których nieprzyjęto.

— Okrętem „Gambia" nadeszły wiadomości z Lagoz z 11., z Przylądka 14. i z Liberyi 21. lutego. — Wielka flota wojennych okrętów francuskich stała na kotwicy w Goree. — W Kameroons nie zaburzono już spokojności publicznej. — Na przylądku Coast Castle starli się z sobą mieszkańcy, przyczem 30 poległo a 70 odniosło rany. Załoga zachowała się neutralnie, ale stała pod bronią w kasztelu, dokąd się schronił król detronizowany. Mieszkańcy miasta musieli później zapłacić karę 70 uncyi złota. — Z Liberyi donoszą, że 700 tamtejszych obywateli wraz z 200 sprzymierzonymi Boosies ruszyło 24. stycznia do Sinoir, dla skarcenia tamtejszych krajowców, którzy się targnęli na kolonie amerykańskie. Liberyanie jednak odparci z znaczną stratą, zamyślają o nowej expedycyi.

Francya.

(Ułaskawienia. — Książę Napoleon na audyencyach. — Dzieła z Woltera do szkół. — Gratyfikacye miasta Paryża. — Marszałkowie Francyi. — Dochód z poczty.)

Paryż, 20. marca. *Monitor* dzisiejszy donosi: „Jego Mość Cesarz polecił przedłożyć sobie dokładne sprawozdanie o liczbie położenia wszystkich tych osób, których za przestępstwa polityczne wydalono kiedykolwiek z Francyi. W roku 1848 skazano za czasów rzeczypospolitej 11.000 osób za rozruchy czerwcowe na wygnanie do Algieru, lecz łaska prezydenta zmniejszyła liczbę tę na 306. — W grudniu r. 1851 miało być również 11.201 osób wydalonemi z Francyi, lecz prócz 1058 ułaskawił Cesarz wszystkich. Teraz zaś w pamięć urodzin następcy tronu zezwala Cesarz powrócić do ojczyzny wszystkim tym, którzy oświadczą szczerą uległość rządowi wolnym wyborem narodu postanowionemu, i dadzą słowo honoru, że będą szanować istniejące prawa i ustawy. Podobną wspaniałomyślną odezwę wydał Cesarz jeszcze w czasach inauguracyi Cesarstwa a dziś ponawia ją napowrót. Odtąd więc pozostaną wygnańcami na obcej ziemi ci tylko, którzy uparli się lekce ważyć wolę narodu i rząd z jego wyboru." — W sprawozdaniu o recepcyi, na której ciało prawodawcze składało życzenia swe Cesarzowi, pominął *Monitor* wspomnieć, że i książę Napoleon był obecnym, donosi więc dziś wyraźnie, że książę Napoleon znajdował się podczas całej recepcyi przy Cesarzu. — Powszechny dziennik publicznego oświecenia donosi, że cesarska rada naukowa zajmie się z polecenia ministra oświecenia przejrzeniem osnowy dzieła Woltera *Siècle de Louis XIV.*, gdyż ma być przeznaczone do użytku szkolnego. — Paryska rada gminy wyznaczyła panu Fave, który z rozkazu Cesarza doniósł jej pierwszy o narodzeniu się następcy tronu roczną pensyę dożywotnią z 10.000 franków. — Słychać, że wszyscy niżsi urzędnicy z niewiększą nad 6000 franków pensyą, otrzymali znaczne gratyfikacye. — Jenerał sardyński hrabia Sennar przybył wczoraj do Paryża z własnoręcznym listem gratulacyjnym króla Wiktora Emanuela. — W Francyi znajduje się obecnie pięć marszałków: hrabia Reille, hrabia Vaillant, Magnan, hrabia Castellane, hrabia Baraguay d'Huillers, Pellisier, hrabia Randon, Canrobert i Bosquet. — W roku 1855 sprzedano w całej Francyi 184,433.000 marków listowych w sumie 28,533.595 franków. Dochód z opłat listowych powiększył się od r. 1847 do nieuwierzenia. — Jedynaste posiedzenie kongresu odbędzie się dopiero w piątek lub sobotę.

Niemce.

(Konferencye mennicze.)

Frankfurt n. M., 18. marca. Przybył tu z Wiednia senator Bernus, pełnomocnik wolnego miasta Frankfurtu na menniczych konferencyach w Wiedniu. Posiedzenia konferencyi rozpocząć się mają zaraz po świętach wielkanocnych. Tą razą spodziewają się z posiedzeń tych rezultatu pomyślnego.

Dania.

(Petycya za rewizyą konstytucyi.)

Kopenhaga, 18. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa uchwaliło dziesięciu członków, mianowicie: wyższy prezydent szambelan Scheel-Plessen, hrabia Reventlow-Farve, landrat Berckemeyer, hrabia Reventlow-Jersbeck, kupiec Reinche, księgarz Pauly, dr. Müller, radca Thomsen, dawniejszy radca wyższego sądu apelacyi Preusser i hrabia Baudissin, wniosek, którego zamiarem jest prosić Króla Jego Mości, ażeby przedłożono do rozpoznania całą konstytucyę z 2. października z. r. wraz z ustawą wyborową dla rady państwa zgromadzeń stanów prowincyonalnych, dla księstw Szleswigu i Holsztynu, równie jak dla księstwa Lauenburg. Zmiany, jakieby te zgromadzenia chciały proponować, będą przedłożone radzie państwa do uchwały.

W dziennym porządku rady państwa była między innemi także propozycya ministra spraw wewnętrznych o rozszerzeniu istnieją-

cych telegrafów rządowych. — Dnia 8. b. m. publikował minister sprawiedliwości przyjętą przez sejm ustawę, którą najwyższemu sądowi przypisano, ażeby każdą razą wyłuszczył powody swych wyroków.

Księstwa Naddunajskie.

(Pogłoska o przyszłej reorganizacyi księstw.)

Z Jas piszą do *Journ. des Deb.*: Zaraz po zawarciu pokoju zastąpi hospodarów kajmakan (namiestnik) mianowany ze strony Porty wysokiej, który wspólnie z komisarzem tureckim prowadzić ma administracyę obu księstw aż do stanowczej organizacyi. Równocześnie zbierze się w Konstantynopolu komisya mołdawsko-wołoska dla wypracowania pod kierunkiem Porty nowej, dla obu księztw równobrzmiącej konstytucyi. Utworzony też być ma senat z pierwszych znakomitości krajowych, a po ukonstytuowaniu pod kierunkiem kajmakana i komisarza, przedstawić ma 3 kandydatów z najznakomitszych familii w kraju do godności hospodarów. Na zasadzie tej listy ułożonej w porozumieniu senatu z kajmakanem i komisarzem tureckim mianować będzie Porta obu hospodarów dożywotnie, którzy tylko w razie zdrady stanu mogą być uchyleni.

Montenegro.

(Płonne układy Turcyi z Montenegrem.)

Dnia 5. b. m. przybyło do Kattaro trzech komisarzy tureckich, ażeby zagodzić i na zawsze usunąć zachodzące z Montenegrynami zajścia. Dnia 6. przybyli tam ze strony Montenegrynów czterej delegowani. Jak nam donoszą, nie powiodły się układy, a pełnomocnicy tureccy powrócili dnia 9. do kraju nic niesprawiwszy.

Turcya.

(Treść traktatu z Portą z 1841. — Ogłoszenie hattu Sułtańskiego w Ruszczuku.)

Dzienniki pruskie przynoszą dosłownie traktat z 31. lipca 1841, który Turcya z mocarstwami europejskiemi zawarła, a Prusy podpisały. Osnowa traktatu tego jest następująca:

JJ. MM. Król Francuzów, Cesarz Austryi, król węgierski i czeski, królowa połączonych królestw wielkiej Brytanii i Irlandyi, Król pruski i Cesarz rosyjski, przekonawszy się o tem, że jedność i zgoda między niemi jest dla Europy najpewniejszą rękojmią utrzymania pokoju powszechnego i gdy Monarchowie wspomnieni pragną okazać tę zgodę i dać J. M. Sułtanowi jawny dowód poważania z swej strony nietykalności wszelkich praw jego zwierzchniczych, tudzież szczerych życzeń utrwalenia pokoju Porty wysokiej — przeto przychylają się do zaproszenia J. M. Sułtana w tym zamiarze, by wspólnie stwierdzili aktem wyraźnym postanowienie swe jednomyślne co do przyjęcia dawnej reguły państwa tureckiego, według której obcym okrętom wojennym zabrania się przepływać cieśniny dardanelskie i Bosforu tak długo, pokąd tylko Porta wysoka znajduje się w stanie pokoju. Mocarstwa więc wspomnione z jednej, a J. M. Sułtan z drugiej strony postanowili zawrzeć w tym względzie konwencyę i mianowali swych pełnomocników i t. d. Art. 1) J. M. Sułtan oświadcza z swej strony, że na przyszłość trzymać się będzie stale i niezwłocznie dawnej reguły swego państwa zasady wzbraniającej obcym okrętom wojennym przepływać cieśniny dardanelskiej i Bosforu, a to tak długo, pokąd tylko Turcya znajduje się w stanie pokoju i że przezto i nadal niedozwoli J. M. Sułtan wejścia obcym okrętom wojennym do cieśnin wspomnionych. Z drugiej zaś strony JJ. MM. król Francuzów (itd. jak wyżej) zobowiązują się respektować to postanowienie Sułtana i trzymać się zasady wyrzeczonej. Art. 2) Rozumie się przytem, że Sułtan stwierdzając nietykalność wspomnionej w poprzednim artykule dawnej reguły państwa tureckiego, zastrzega sobie wolność wydania jak potąd tak i nadal pozwolenia do przepływania cieśnin lekkim statkom z banderą wojenną, które zwykle używa się w sprawach poselstw mocarstw sprzyjaźnionych. Art. 3) J. M. Sułtan zastrzega sobie podać konwencyę niniejszą do wiadomości wszystkich mocarstw, z któremi Porta wysoka zostaje w stosunkach przyjaźnych i wezwać je do wspólności. Art. 4) Konwencya niniejsza ma być ratyfikowana i t. d.

— **Z Ruszczuka** piszą z 4. marca: Dziś odczytano w gmachu gubernatorskim rozporządzenia cesarskie na korzyść ludności chrześciańskiej i odbyło się to z wielką uroczystością. Jeneralny gubernator Said Basza zaprosił na tę uroczystość rezydujących tu konzulów, osiadłych w tem mieście obcych, znakomitsze osoby różnej narodowości i wyznania religijnego, tudzież korpus oficerów i urzędników cywilnych. Ludność chrześciańska nie pojmuje podobno należycie znaczenie tego hattu sułtańskiego, gdyż przyjęła go bardzo obojętnie. Said Basza, jest to urzędnik pełen energii, i niezawodnie dołoży wszelkich starań, by przyrzeczenia sułtańskie zostały ściśle dopełnione.

Azya.

(Medyatyzacya królestwa Audhy.)

Ostatnie doniesienia z Indyi wschodniej potwierdzają wreszcie bezpośrednio to, co wiedziano dawno już z dzienników angielskich. Królestwo Audhy nie wzięto w sekwestr, lecz wcielono bezwzględnie do angielskich posiadłości wschodnio-indyjskich, które powiększyły się tym sposobem o 24.000 mil kwadratowych żyznej ziemi z pięciu do sześciu milionów mieszkańców i milionem funtów szterlingów czystego dochodu. Daremnie więc silono się w ostatnich latach zeszłego stulecia za panowania Jerzego III. wyjednać niezłomną uchwałą parlamentu, by zaniechano na dal wszelkiej zaborczej polityki w Indyi wschodniej. Kompania wschodnio-indyjska postępuje statecznie raz wytkniętym torem, opierając się najczęściej na widocznie błahych i bezzasadnych pozorach. Tą razą posłużyła za podobny pozorny powód do opanowania królestwa Audhy nierząd i nieład domowy, tyrania, rozrzutność i rozwiązłość Króla, a w końcu niedotrzymanie zawartego z kompanią indyjską w r. 1801 przymierza, mocą którego obowiązała się kompania za roczny haracz $1^1/_4$ miliona L. bronić królestwo Audhy od wszelkich zewnętrznych najazdów, król zaś przyrzekał z swej strony zaprowadzić w państwie swem taki system administracyjny, jakiego wymagać będzie dobro poddanych. Samo już to przymierze pozbawiło państwo Audhę istotnej samodzielności, lecz kompania indyjsko-zachodnia utrzymuje, że żaden z królów nie wypełniał zawartych w niem punktów obowiązujących, tudzież że najgorszym ze wszystkich złych królów państwa Audhy jest król teraźniejszy Waschid Ali Szach. Ponieważ zaś wzbraniał się ustąpić dobrowolnie i groził wnieść żałobę do rządu angielskiego, uchylono go uroczyście dnia 7. lutego a państwo jego zabrano w posiadanie bez wszelkiego oporu. — Ostatnim tym stanowczym krokiem uwieńczył Lord Dalhousie cały swój zarząd Indyi zachodniej. Obecnie usuwa się z swej posady, powiększywszy Indyę czterma nowemi prowincyami, które co do objętości są trzy razy większe niż cała Anglia.

Afryka.

(Zaburzenia za zniesieniem niewolnictwa. — Reforma w sądownictwie egiptskim. — Subskrypcya na Suez.)

Listy z *Massowah* potwierdzają dawniejsze doniesienia, że zniesienie niewolnictwa wywołało w tych stronach Egiptu niepokojące zaburzenia. „Naiby" czyli naczelnicy stepów stanęli na czele powstania, przecięli komunikacyę z wyspą, na której stoi do 12.000 żołnierza i spalili wszystkie włości na lądzie. Lecz wybrzeżna warownia Kerkoko znajduje się w posiadaniu wojska. Przed czternastu dniami jeszcze wysłano do Massowah jeden paropływ angielski.

— Dziennikowi *Constitutionnel* piszą z Aleksandryi pod dniem 4. marca. Wicekról postępując niezmordowanie na drodze zbawiennej i z dobrem swych poddanych reformy, polecił już stanowcze polepszenie całego sądownictwa. Najwięcej ucierpiało dotąd sądownictwo egiptskie na tem, że kadowie (sędziowie) zajmywali zupełnie niezawisłe stanowisko, kupując sobie posady swe w Konstantynopolu. Mohamet-Said zapłacił więc teraz Porcie ogólną cenę tych urzędów i zastrzegł sobie mianowanie wszystkich na pół świeckich a pół duchownych urzędników. Ażeby jednak nie ciężyła na nim samym odpowiedzialność za wybór sędziów, palecił mianować ich głosowaniem poddanych. Kto na zgromadzeniu ludu najwięcej głosów otrzyma, będzie pełnił na dal urząd sędziego. — Subskrypcya na przekopanie międzymorza Suez rozpoczęły się u jeneralnego konzula holenderskiego. Wicekról zrobił początek subskrybując 30 milionów, za nim subskrybowali książęta, kupcy, bankierowie, ajenci tak znacznie, że przypadająca na Aleksandryę, suma 15 milionów była już na drugi dzień uzupełniona. Oprócz tego subskrybował wicekról 2 miliony w imieniu swej armii, a milion w imieniu oficerów i podoficerów. W Kairze zapłaciło 50 osób całą na miasto nałożoną sumę 1,900.000 franków.

Z teatru wojny.

Doniesienia z morza baltyckiego.

(Rozpoczęcie blokady na morzu baltyckiem.)

Według telegrafowanych doniesień z **Lubeki** z dnia 19go marca ogłosiła eskadra angielska port libawski w stan blokady.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Stan zdrowia w armii. — Wiadomości bieżące.)

Z Krymu donoszą z 26. lutego, że z ociepleniem się powietrza poprawił się stan zdrowia wojsk sprzymierzonych, i że rząd francuski kazał dostawić do Krymu wielki zapas świeżej jarzyny dla zapobieżenia szkorbutowi. — W Eupatoryi nie trudno już teraz o mięso, gdyż kilkaset koni wybrakowanych oddano na rzeź. Tatarzy rozszarpali z łakomstwem mięso końskie pomiędzy siebie, a nazajutrz słyszano wołających na ulicy przekupniów: „Ucz grucz okka-cy!" (za trzy piastry okka). Nie brakuje też i drobiu, lecz dostać go można tylko po cenach wysokich; kura kosztuje 4 franki, a indyczka 20 fr. — Nierównie lepszy niż w Krymie i Konstantynopolu jest stan zdrowia jeńców rosyjskich na wyspie książęcej, gdzie z liczby 2000 zachorowało w ciągu dwóch miesięcy tylko 11 osób. — *W Bałakławie* stracono zbrodniarza obwinionego o rozbój i morderstwo. Obowiązek kata spełnił z twarzą zamaskowaną jeden z żołnierzy od pociągów, który wymówił sobie nagrodę 15 funtów szterlingów i nieogłaszanie nazwiska jego. — Prymas Ormian katolickich w Konstantynopolu, monsignor Hassum, otrzymał wezwanie ze strony ministra spraw zewnętrznych, by przystąpił do ogłoszenia w kościołach hattu sułtańskiego.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 25. marca. Wczoraj było posiedzenie konferencyi. *Monitor* zbija artykuł dziennika *Times* o stanie armii francuskiej w Krymie. Chorych jest wprawdzie wiele, alę cała armia zaopatrzona we wszelkie potrzeby, niedoznaje w niczem niedostatku. —

Buletyny o powodzeniu Cesarzowej i księcia Hieronima ustały już wychodzić.

Z **Rzymu** donoszą z dnia 18. marca, że po odebraniu wiadomości o szczęśliwem rozwiązaniu Cesarzowej Eugenii dano 101 wystrzałów armatnich z twierdzy St. Angelo. Wieczór iluminowano gmachy ambasady francuskiej, kasyno francuskich oficerów i wiele innych domów należących Francuzom.

Wiadomości handlowe.

Zestawienie przeciętnych cen zboża i innych foraliów w obwodzie *Lwowskim*, *Żółkiewskim*, *Samborskim*, *Sanockim* i *Tarnopolskim* w pierwszej połowie *marca* 1856 r.

Obwód:	Lwów		Żółkiew		Sambor		Sanok		Tarnopol	
w mon. konw.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.
Korzec pszenicy . . .	11	2	11	19	11	37	12	21	8	23
„ żyta	8	4	8	34	8	42	8	52	5	50
„ jęczmienia . .	6	42	7	31	6	6	6	51	5	11
„ owsa	3	52	3	42	3	22	3	32	2	55
„ hreczki	6	35	6	47	7	.	12	.	4	50
„ kukurudzy . .	.	.	9	.	7	30	7	12	.	.
„ kartofli	4	36	3	24	4	24	5	20	2	15
Cetnar siana	.	44	1	8	.	37	.	57	1	5
„ nasienia konicza	.	.	.	.	.	.	45	.	.	.
„ wełny	.	.	95	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego .	12	.	7	.	8	4	6	33	10	22
„ „ miękkiego	9	30	5	42	5	54	4	25	8	50
Funt mięsa wołowego	.	6	.	$6^1/_3$	.	6	.	$6^3/_5$	.	$6^5/_8$
Garniec okowity . . .	2	12	1	26	2	35	2	15	1	44

(Ceny targowe w obwodzie Kołomyjskim.)

Kołomya, 17. marca. Według doniesień handlowych płacono od 1. do 15. marca na targach w Kołomyi, Śniatynie i Kutach w przecięciu za korzec pszenicy 10r.32k.—10r.54k.—10r.48.; żyta 6r.45k.—6r.46k.—6r.40k.; jęczmienia 4r.6k.—4r.42k.—4r.40k.; owsa 2r.31k.—1r.54k.—2r.40k.; hreczki 4r.36k.—4r.48k.—0.; kukurudzy 5r. 6k.—4r.48k.—5r.; kartofli 3r.—2r.36k.—2r.40k. Cetnar siana kosztował 48k.—1r.12k.—2r.40k.; wełny w Kutach 32r. Sąg drzewa twardego 8r.—24r.—(sąg lasowy)—7r.48kr., miękiego 6r.—0—5r. 48kr. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 4k.—6k.—5k. i garniec okowity po 2r.24k.—2r.—2r.24kr. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 27. marca.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	45	4	48
Dukat cesarski	„ „	4	46	4	49
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	13	8	17
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$35^1/_2$	1	$36^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	30	1	$31^1/_2$
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	9	1	10
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	85	15	85	45
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	76	15	76	56
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	—	86	—

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 27. marca.

Oblig. długu państwa 5% $85^1/_4$; $4^1/_2$ —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2^1/_2$% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 $136^1/_2$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1077. Akcye kolei półn. 2885. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 652. Lloyd 445. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $496^1/_4$ złr.

Amsterdam l. 2. m 85. Augsburg 102 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 101 2. m. Hamburg $74^7/_8$ 2. m. Liwurno — l. 2. m. Londyn 10—$6^1/_2$ l. m. Medyolan $102^1/_2$ l. Marsylia — l. Paryż $120^1/_2$. Bukareszt $269^1/_8$. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 6 Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. 8 ·; innych krajów koron. $77^1/_8$. Renty Como — Pożyczka z roku 1854 $108^3/_4$. Pożyczka narodowa $85^{11}/_{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 375. fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 327.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. marca.

Hr. Gołuchowski Artur, z Krakowa. — Hr. Krasicki Edmund, z Liska. — PP. Szczepański Wład., z Wiśniwczyka. — Czajkowski Marceli, c. k. adjunkt pow., z Jaworowa. — Ulaniecki Kwirin, z Bylicy. — Siemianowski Francisz., Simiginowa. — Janowicz Krzysztof, z Komarna. — Kozieradzki Stanisław, c. k. radca sądu obw., z Złoczowa. — Puchalski Michał, c. k. adjunkt sądown., z Jarosławia.

Dnia 27. marca.

Hr. Stadnicki Edw., c. k. szambelan, z Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Kaz., z Niesłuchowa. — Hr. Borkowski Aleks. Dunin, z Winniczek. — PP. Teodorowicz Grzegorz, z Świerza. — Herman Łucyan, z Wałkowa. — Kutanowski Tyt., z Gródka. — Żurakowski Józef, z Hłuboczka. — Korzeniowski Aleks, z Machnowa. — Cikowski Antoni, z Krakowa. — Smarzewski Piotr, z Moczerad.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. marca.

Hr. Borkowski Aleksander, do Suchowa. — PP. Kosiński Paweł, c. k. przełoż. powiatu, do Bobrki. — Nahujowski Jan, do Dawidowa. — Sichelberg Władysław, do Cebrowa. — Kulicki Jan, do Janowa. — Brunicki Józef, do Podhorzec. — Batowski Antoni, do Kulikowa. — Czermiński Juliusz, do Glińska.

Dnia 27. marca.

PP. Nikisch Jan, c. k. aktuaryusz powiatowy, do Kęt. — Skałkowsk Józef, adwokat krajowy, do Złoczowa. — Gromnicki Józef, do Laskowca. — Koźmiński Leon, do Tarnopola. — Bartmański Feliks, do Tadania. — Brunicki Piotr, do Lublina. — Sochocki Antoni, do Pula. — Straszewski, c. k. podporucznik, do Rzeszowa. — Vogel, c. k. komisarz policyi i Forgacz, c. k. rotmistrz, do Dębicy. — Kieszkowski Józef do Błotni. — Tchorznicki Juliusz, do Cucyłowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
dnia 24. i 25. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
6. god. zrana	324 93'''	+ 0 4°	88.0	półn.-zach.	sł.	pochmurno
2. god popoł.	325 68	+ 1 1°	68.8	„	„	„
10.god. wiecz.	325 96	- 0 7°	83.5	„	„	„
6. god. zrana	324 90'''	+ 0.6°	83.4	zachodni	m.	pochmurno
2. god. popoł.	324.79	+ 1.4°	78.4	półn.-zachod.	sł.	„
10 god. wiecz.	324.78	+ 0.4°	86.9	zachodni	sł.	„

Po południu śnieg 0'''.

TEATR.

Dziś: (W abonamencie) „**Zachód słońca.**" Komedyo opera z francuskiego w 1 akcie. — Nastąpi: „**Włóczęga.**" Melodrama z francuskiego, pp. Mallian i Cormon z muzyką J. Damse w 1 akcie. *(Pan Piotrowski, artysta sceny warszawskiej, wystąpi w roli Piotra Maillard.)* — Zakończy: „**Pod strychem**" czyli „**Gałganiarka,**" oryginalna kom. opera St. Bogusławskiego, w 1. akcie.

W poniedziałek 31. marca (w abonamencie): „**Zabobon,** czyli: **Krakowiacy i Górale Część 2.**" Oryginalna kom.-opera, Jana Nepomucyna *Kamińskiego*, z muzyką p. Kurpińskiego, w 3 aktach.

KRONIKA.

Gazecie tryestyńskiej donoszą z Bośnii: „W Trawniku żyje dawny mirmiran turecki Hadżi Ali Basza, mąż niezmiernie przedsiębiorczego ducha, i od czasu usunięcia się z urzędu oddaje się wyłącznie spekulacyom. Ostatniemi czasy wpadło mu niespodzianie na myśl wydzierżawić od Porty wszystkie nie odkryte dotąd w Bośnii pokłady kruszców. Niezwłocznie udaje się więc do rządu i otrzymuje bez wszelkiej trudności za opłatą 19.000 piastrów pozwolenie, wydobywać na siebie całe trzy lata wszelkie nieodkryte dotąd w Bośnii czyto szlachetne czy pospolite kruszce. Nie tracąc czasu wysyła Ali-Hadżi Basza bez zwłoki na wszystkie strony ludzi znających się na rzeczy, ażeby albo nowe wynachodzić pokłady, lub też śledzić dawniejszej jakiej kopalni; równocześnie zaś wzywa do siebie kilkunastu zdolnych górników z zagranicy. A teraz już uwieńczyły się usiłowania jego nad spodziw pomyślnym skutkiem, słychać bowiem, że wysłani ludzie odkryli już przy pierwszych poszukiwaniach bardzo bogate pokłady soli kamiennej w okolicy Giael Hissar (Jezero) na dolinie Pliwa. Jeżeli z równem szczęściem postępować będą i dalsze poszukiwania, natedy stanie się Ali-Hadżi Basza nie tylko milionowym bogaczem, lecz oraz i największym dobroczyńcą całej Bosnii."

— W Toulousie utrzymuje się dotąd pod imieniem Academie des Jeux-Floreaux owa sławna średniowieczna akademia: College de la gaie science, którą założyła Clemence Isaure, a która już w roku 1324 zwoływała popisy poetyczne i pierwszą nagrodę „złoty fijołek" przyznała wtedy trubadorowi Arnaud Vidal. W bieżącym roku nadesłano na rozpisane konkursa 459 utworów, mianowicie 10 mów, 99 ód, 36 rozmaitych poezyj, 25 listów poetycznych, 4 mów rymowanych, 77 elegii, 34 idyl, 4 eklog, 27 ballad, 21 hymnów, 27 sonetów i 95 bajek.

— Dzieło J. D. Whilneja: „The metallie wealth in the United States, described and compared with that of other countries" zawiera porównawcze tablicy co do dobytku złota na całej kuli ziemskiej. Ilość złota obliczona jest po wszystkich krajach według angielskiej wagi na funty. Ogólny dobytek na całej kuli ziemskiej wynosił w roku 1800 54.000 funtów, w r. 1845 129.250 funtów, w r. 1850 318.650 funtów, w r. 1851 431.950 funtów, w r. 1852 717.950 funtów, w r. 1853 597.000. Sama Kalifornia wydała w roku 1850 181.400 funtów, w roku 1851 262.000 funtów, w r. 1852 i w r. 1853 po 252.000 funtów. Na Australię przypada w r. 1851 30.000 funtów, w roku 1852 330.000 funtów, a w roku 1853 210.000 funtów. Całe państwo rosyjskie wydało w roku 1800 1440 funtów, w roku 1845 60.800 funtów, w r. 1850 65.000 funtów, w r. 1851 68.500, w roku 1852 64.000 funtów, w r. 1853 64.000 funtów. Pokazuje się więc, że od roku 1800 do 1853 powiększył się w dziesięcioro ogólny dobytek złota na ziemi.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.